

### 1. Książka dla Pani najważniejsza, to...

W ogóle? To oczywiście Biblia. Nie ze względów religijnych, ale z powodu znaczenia, jakie ma dla całej kultury europejskiej, do której przynależę i którą się w jakiejś mierze profesjonalnie zajmuję. Niektóre części (raczej Stary niż Nowy Testament) bywały też moją lekturą prywatną.

A w szczególności? Wierna jestem dwojgu poetom obiektywnie znakomitym, ale też osobiście mi bliskim, by nie powiedzieć: pokrewnym. To Jan Kochanowski i Wisława Szymborska. Odnajduję w ich twórczości tę podobną, podszytą wątpieniem, ale przecież niezłomną zgodę na świat z całym jego złem i zgodę na siebie z całym ironicznym dystansem.

### 2. Jakie pozycje lekturowe były dla Pani w ostatnim czasie szczególnie istotne?

Nie były to książki literaturoznawcze, bo docierają do mnie głównie te, które recenzuję oraz prace moich uczniów i przyjaciół, które mnie niezmiennie cieszą, ale nie chcę ich w jakiejś wartościującej kolejności wymieniać. Nie były to też nowości literackie – śledzę je wybiórczo i z mieszanymi uczuciami. Czytam sporo bieżącej publicystyki („Polityka”, „Gazeta Wyborcza”, czasem „Tygodnik Powszechny”). Z najnowszych prac humanistycznych przyciągnęła moją uwagę książka Jerzego Jedlickiego *Droga do narodowej klęski*. Odebrałam ją w kontekście refleksji o powstaniu warszawskim, doświadczeniu dzieciństwa, które uznaję także za moje przeżycie pokoleniowe.

### 3. Do jakich książek Pani powraca?

Właśnie niechętnie powracam do rzeczy kiedyś przeczytanych, także tych klasycznych, wciąż zresztą zalegających na moich półkach. Próby kończą się rozczarowaniem albo przywołaniem czegoś z przeszłości, czego przywoływać nie chcę. Takie jest ryzyko lektury powtórnej czy wielokrotnej.

Jest jednak jedna, a raczej dwie książeczki, które przeczytałam w dzieciństwie, a potem czytałam głośno mojej córce, wnukom, a także dorosłym osobom wychowanym bez tego doświadczenia. To oczywiście *Kubuś Puchatek* i *Chatka Puchatka* Alana Alexnadra Milne'a w kongenialnym przekładzie Ireny Tuwim. Przynoszą niemądrą mądrość, przyjazną akceptację cudzych niedoskonałości i garść wzorcowych sytuacji, w których możemy się odnaleźć. Z uśmiechem.

---

\*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Instytut Filologii Polskiej, Zakład Poetyki i Krytyki Literackiej.

#### 4. Po jakie książki sięga Pani, by odpocząć?

Wcale się nie wstydzę: po kryminały. Są lepsze i gorsze, ale toleruję także te drugie pod warunkiem, że tłumacz nie posłużył się wołającą o pomstę do nieba polszczyzną (a to się, niestety, zdarza). Nie szukam w nich żadnych „plusów” psychologicznych czy poznawczych, dają mi możliwość skupienia uwagi na czymś, co tak naprawdę mnie nie obchodzi i zabijają czas, którego mam teraz za dużo.

#### 5. Co poleciłaby Pani do czytania na dni szare i smutne?

Odpowiedź jest trudna, bo zależy komu i na jaki smutek. Mogłoby to być coś rozweselającego – nie brak klasycznej humorystyki – albo właśnie kryminał, bo od własnych trosk odrywa. Ale może to być książka smutna, w której mimo wszystko potrafimy się odnaleźć. Dla mnie taką lekturą był ostatnio tom opowiadań Amosa Oza *Wśród swoich*. Ten kibucowy świat z jego bohaterami, którzy nie są ani heroiczni, ani szczególnie mądrzy, nie przyciąga egzotyką, ale też nie odpycha obcością. Naznaczeni traumą, szukający odrobiny szczęścia, są smutni. I smutny jest autor – cenię go zresztą od dawna i przyznałabym mu co najmniej cztery Noble. Jest i w tym smutku rodzaj trudnej zgody na świat, a w konsekwencji paradoksalne pocieszenie.

#### SUMMARY

##### Janina Abramowska Questionnaire

In response to the questionnaire, Professor Janina Abramowska chooses the Bible, and the poetry of Jan Kochanowski and Wisława Szymborska as the most important books. She also talks about her passion for journalism and crime stories, as well as the works of Amos Oz as a perfect read on a gray and gloomy day.